

Mołdawia: wszczęcie postępowania przeciwko prorosyjskiej liderce Gagauzji

Kamil Całus

24 kwietnia mołdawska prokuratura antykorupcyjna skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Evghenii Guțul, baszkance (przewodniczącej) leżącej na południu kraju prorosyjskiej Autonomii Gagauskiej. Guțul – ściśle powiązana ze zbiegłym za granicę w 2019 r. biznesmenem i prorosyjskim politykiem Ilanem Șorem – oskarża się m.in. o to, że w latach 2019–2022, gdy piastowała stanowisko sekretarza partii Șor, wwoziła z Rosji do Mołdawii gotówkę, którą następnie wykorzystywano do nielegalnego finansowania działalności ugrupowania. Miała także odpowiadać za wypłacanie wynagrodzenia uczestnikom protestów antyrządowych organizowanych przez nie w 2022 r. Sama baszkanka odrzuca zarzuty, twierdząc, że sprawę sfabrykowano na wniosek urzędującej prezydent Mai Sandu – liderki rządzącej Partii Działania i Solidarności (PAS).

Komentarz

- Prowadzone przeciwko Guțul śledztwo to element świadomej prozachodniej polityki PAS, mającej na celu walkę ze wspieranymi przez Kreml, a zarazem łamiącymi mołdawskie prawo prorosyjskimi ugrupowaniami i kręgami politycznymi, szczególnie tymi powiązanymi z Ilanem Șorem. Wpisuje się ono również w szerszą kampanię na rzecz rozliczenia skorumpowanych środowisk polityczno-biznesowych, do niedawna rządzących krajem, do których od początku kariery w 2018 r. należał Șor. Guțul była z nim związana, a w 2023 r. dzięki jego wsparciu zdobyła fotel baszkana. Șor w 2019 r. zbiegł do Izraela, którego obywatelstwo posiada, a w kwietniu 2023 r. został skazany za udział w kradzieży 1 mld dolarów z mołdawskich banków w 2014 r. W latach 2022–2023 m.in. USA i UE objęły go sankcjami, m.in. za współpracę z Rosją w celu destabilizacji sytuacji w Mołdawii.
- Od czasu objęcia stanowiska Guțul prowadzi politykę jednoznacznie prokremlowską, a jednocześnie konfrontacyjną względem Sandu i rządzącej PAS. Od początku roku dwukrotnie odwiedziła Rosję, gdzie przyjęli ją m.in. Władimir Putin i przewodnicząca Rady Federacji Walentina Matwienko. Baszkanę jednoznacznie wspiera wizerunkowo Kreml, o czym świadczy też poświęcanie jej dużo uwagi przez rosyjskie media (gościła m.in. w programie Władimira Sołowjowa). W kwietniu podpisała porozumienie z rosyjskim państwowym Promswiazbankiem, który ma pośredniczyć w wypłacaniu gagauskim seniorom dodatków emerytalnych w wysokości ok. 100 euro, a wcześniej sugerowała ogłoszenie przez Autonomię niepodległości w przypadku zjednoczenia Mołdawii z Rumunią i zwrócenie się o pomoc do Moskwy, gdyby Kiszyniów chciał w tym

przeszkodzić.

- Gagauzja – podobnie jak Naddniestrze – tradycyjnie stanowi dla Kremla wygodny instrument destabilizacji sytuacji politycznej w Mołdawii. Obecnie Rosja zwraca na ten region szczególną uwagę ze względu na planowane na październik wybory prezydenckie (o reelekcję ubiegać się będzie Sandu) oraz wybory parlamentarne, które odbędą się w połowie 2025 r. Moskwa dąży do pogłębienia niepokoju w mołdawskim elektoracie i osłabienie środowiska PAS. Wspiera również tzw. partie pokoju (np. kierowaną przez burmistrza stolicy Iona Cebana partię MAN), czyli ugrupowania opozycyjne, które – choć programowo proeuropejskie – opowiadają się za nieantagonizowaniem Rosji i zachowaniem przez Mołdawię neutralności wobec trwającej wojny rosyjsko-ukraińskiej.